



Agnieszka
Kłós

**Ciało
poetyckie**



AGNIESZKA KŁOS
CIAŁO POETYCKIE



WYDAWNICTWOJ / WROCŁAW 2022

I tym sposobem – jak w kinie –
przechodzimy do współczesnych ras ludzkich,
a potem – tak po prostu –
na próg cywilizacji.

Po wejściu do pustego pokoju
widzimy człowieka wraz z jego
potęgą.
Zamknął się w kokonie 5G
i nadal nie potrafi zatrzymać starzenia,
objawów śmierci
(jego aura przechodzi w stan
znalezisk, kultur i przemysłów samotności).

Patrzę na muchę,
jesień jest ciepła, beztroska i pełna wypadków
– jak lato bywa gorące i pełne zatonięć.

Przegadałam wiersz, a chciałam napisać o zatrzymanym ruchu,
drodze, która nigdy nie będzie rzeką,
statystykach i nauce o człowieku.

Uczysz się zatem nowych słów.
Dziś twoja człowiecza rodzina nauczyła cię zwrotu:
O kurwa mać
– na widok wypadku,
być może śmiertelnego.

O czym to miały być wiersze?
O człowieku w pustym mieszkaniu
i człowieku w gromadzie.
O nauce przez całe życie, czyli
zakupach w Biedronce i

antropologii.
O nauce o człowieku, który milczy,
bo zmarł.

Wietrzę zapach, choć miałam go
studiować.
W poszukiwaniu poetki napotykam siebie
zamiast Szymborskiej, w lustrze –
ja.

To czwarty wiersz na zamówienie,
jeszcze jeden i wypłacą mi
stypendium.

Zamiast mieszkania studiuję:
ulicę Piastowską,
ślady po gołębiach,
ślady po dostawczych na awaryjnych,
ślady po starych kobietach
z pieskami.

Żeby dojść do pustego mieszkania,
włączam GPS.
Prowadzi mnie Hołowczyc –

idziemy z gorącą pizzą
ostrożnie.

Moment transferu:
powietrze daje wiatr,
wiatr przynosi piasek.
Nagle dostrzegam
powietrze i wiatr.

W mojej lodówce
kilka chlebów, które
uparcie jem od
kilku tygodni.

Tylko jeden z nich
ośmieliłam się dać
gołębiom,
uważając, że w ten
sposób trochę
wyrzucam,
a trochę się
dzielę.

Podobno kiedy
człowiek kocha,
naśladuje swoją
miłość gestem.

Dlatego ja,
Małpolud,
w dalekiej miłości do ludzi
stoję im podobny
w kolejce do kasy.

Powiedz jak bardzo
Zachwyca cię
Geometria
Ze światła
Czerwona jakby
Wzbraniała przejść
Radio daje echo
Nawet po wyłączeniu
Łoskot
Tętent
Bariera
Zdziwienie radia i
Zawieszona w powietrzu ręka
Że naprawdę chce się pozbyć fal

Nie umiem napisać
o chłopaku, który
zrzuca rzeczy w
przedpokoju.

I co?

Wynurza się cały
jasny w slipkach
w świetle lampy.

I co?

Idzie w moją
stronę,
wprost do zamkniętych oczu.

A jego tors,
ile mięsa,
jego włosy
od najkrótszych
do najdłuższych.

Cały lity,
jasny
idzie.

Kilka zdarzeń po drodze:
zrzucone ubrania,
delikatność
i tak dalej.

Na statku
kosmicznym dzieją się
cuda
jak w tubie
gramofonu jęki psa.
Ktoś przesuwa szafę,
żeby zagrać jazz.
Leżę na łóżku,
nade mną niebo.
Kobieta w szpilkach
przygrywa przez
godzinę
jak w przedwojennej
knajpie.



WWW.WYDAWNICTWOJ.PL

cena 40 zł



Patronem medialnym
jest Radio Wrocław Kultura



Partnerem wydawniczym książki
jest Wrocławski Instytut Kultury
w ramach Wrocławskiego
Programu Wydawniczego

Wrocław
miasto spotkań